Zofia Muszyńska

# "Sekstety wykładów kowieńskich Adama Mickiewicza. 1819-1821", opracował Władysław Abramowicz, Wilnius 1956, Państwowe Wydawnictwo Literatury Politycznej i Naukowej... : [recenzja]

Pamiętnik Literacki : czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce literatury polskiej 49/3, 282-289

1958

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

MUZEUM HISTORII POLSKI

żałoby ją może odbijać w śmielszych nieco barwach) kompozycję Stanisława Andrzeja Cyrano, wyróżniającą najnowsze wydania serii.

O ewolucji można zresztą mówić nie tylko w tym zakresie. Jak wykazały poprzednie rozważania, około r. 1954 zarysowuje się wyraźny przełom w praktyce edytorskiej Naszej Biblioteki. Wznowienia pozycji wydanych przed tą datą przynoszą zmiany świadczące o próbie dostosowania ich do nowych, zwiększonych wymagań. Te pożyteczne drobne retusze wydają się jednak niewystarczające. Gorzej, kiedy i one zawodzą, jak w drugim wydaniu *Mikołaja Doświadczyńskiego przypadków*, gdzie trafiają się dość często objaśnienia nie uzgodnione z nową wersją tekstu. A to już poważne niedopatrzenie nie tylko ze strony autora, ale i wydawnictwa.

Podobne potknięcia nie mogą wszakże przesłonić bezspornego faktu, dowiedzionego szeregiem naprawdę wartościowych publikacji: Nasza Biblioteka staje się wydawnictwem coraz bardziej ambitnym, coraz lepiej służy sprawie upowszechnienia dobrej książki. Stale wzrastająca — choć u samego szczytu niebezpiecznie załamana — krzywa jakości każe mimo wszystko dobrze tuszyć o przyszłości serii.

*Przemysława Matuszewska*

SEKSTERNY WYKŁADÓW KOWIEŃSKICH ADAMA MICKIEWICZA. 1819—1821. Opracował Władysław Abramowicz. Wilnius 1956. Państwowe Wydawnictwo Literatury Politycznej i Naukowej, s. 155, 1 nlb. + 10 ilustracji. Akademia Nauk Litewskiej SRR — Centralna Biblioteka. [ADOMO MICKEVIČIAUS KAUNO MOKYKLOJE DĖSTYTI DALYKAI. 1819—1821. Paruošė Vladas Abramavičius. Vilnius 1956. Valstybinė Politinės ir Mokslinės Literatūros Leidykla. Lietuvos TSR Mokslų Akademija — Centrinė Biblioteka.]

Niezwykle ważnym epizodem w biografii Adama Mickiewicza jest jego czteroletni (z przerwą roczną) pobyt w Kownie, w czasie którego pełnił funkcję nauczyciela tamtejszej szkoły powiatowej. Ważność tego epizodu poświadczają chociażby jego ramowe daty: 1819—1823. Są to lata, w których jednocześnie powstawały i drukowane były *Ballady i romanse*, dojrzewała ideologia filomacka i w najpełniejszym tego słowa znaczeniu kształtowała się umysłowość przyszłego autora *Dziadów* i *Literatury słowiańskiej*. Dlatego z zadowoleniem witamy każdy szczegół, który rzuca jaśniejsze światło na postać Mickiewicza właśnie z tego okresu, i to zarówno na Mickiewicza-poetę, jak i działacza filomackiego, romantycznego kochanka czy nauczyciela. Bezpośrednio po wojnie takim nowym światłem były publikowane przez Łopalewskiego nieznane pisma filomackie [1]. Na ich tle powstała m. in. świetna rozprawa Wacława Kubackiego *Ranieri Calzabigi pośród lektur filomackich*, a także inne studia tego autora, zebrane w tomie *Pierwiosnki polskiego romantyzmu* (Kraków 1949).

Łopalewski wydane materiały odnalazł w 1940 r. w Archiwum Miejskim w Wilnie, przy inwentaryzowaniu nabytego kilka lat przedtem zbioru

[1] A. Mickiewicz, *Nieznane pisma filomackie*. Podał do druku Tadeusz Łopalewski. Twórczość, II, 1945, nr 4.

rękopisów. Ostatnio z tego samego regionu dochodzą do nas nowe materiały lub obiecujące o nich wieści. Oto Akademia Nauk Litewskiej SRR wydała w opracowaniu Władysława Abramowicza *Seksterny wykładów kowieńskich Adama Mickiewicza*. Wydawca we wstępie (podanym w dwu językach: polskim i litewskim) informuje: „Działy rękopisów bibliotek naukowych Litwy Radzieckiej obok znanych autografów Mickiewicza oraz rękopisów najbliższych przyjaciół poety — [...] i innych członków Towarzystwa Filomatów, posiadają w swych bogatych zbiorach pojedyncze, po różnych kolekcjach rozsiane dokumenty i rękopisy, które w sumie posłużyć mogą niejednemu badaczowi jako źródło nowych faktów i wniosków" (s. 19).

Jest chyba palącą potrzebą naszej mickiewiczologii bliższe zainteresowanie się sygnalizowanymi tutaj dokumentami.

O Mickiewiczu-nauczycielu pisano już niejednokrotnie. Wykorzystywano w tym celu Akta Archiwum Wileńskiego Okręgu Naukowego, ówczesną prasę, Archiwum Filomatów, wreszcie — zachowane zeszyty uczniów. Ze starannie zebranego materiału nie wyciągnięto jednakże dalej idących wniosków, analizy seksternów nie powiązano z dokonującym się w tym czasie w świadomości Mickiewicza tzw. przełomem romantycznym, nie dość wyczerpująco i przekonywająco wykazano wpływ uniwersyteckiego środowiska wileńskiego na kształtowanie się historycznoliterackich poglądów poety, wpływ, który nie był efemeryczny, a po latach odezwał się jeszcze w *Prelekcjach paryskich*.

Większość badaczy, jak Józef Kallenbach, Piotr Chmielowski, Teodor Wierzbowski, Pinchas Kon, Zofia Jabłońska-Erdmanowa, Kazimierz Wróblewski, traktowała materiały kowieńskie jako przyczynek do biografii poety. Inni, jak Henryk Życzyński, interesowali się seksternami z punktu widzenia ich miejsca w dziejach stylistyki, jeszcze inni — w dziejach pedagogiki. Najpełniej opracował zagadnienie Juliusz Kleiner, ale i w jego ujęciu seksterny są tylko świadectwem ideologii, jaką „żmudzkim chłopakom" przekazywał poeta-filomata [2]. Nadmienić należy, iż z racji pewnej „pośredniości" i nieoryginalności materiału seksternów — wśród historyków literatury długi czas istniała, a zresztą i dotąd istnieje, tendencja do bagatelizowania zeszytów uczniów Mickiewicza. Stanisław Pigoń pisał swego czasu: „Jeżeli to są rzeczywiście wykłady Mickiewicza, to ujawniają nam one właściwie jedno tylko: jakich autorów trzymał się poeta podczas swej praktyki nauczycielskiej i w jaki sposób z nich korzystał".

I dalej:

„Stwierdziwszy to, możemy więc nie przywiązywać większego znaczenia do »wykładów kowieńskich«" [3].

Tymczasem dokładne przeanalizowanie zeszytów może niejednokrotnie doprowadzić do ciekawych spostrzeżeń, które bądź potwierdzą dotychczasowe wyniki badań współczesnej mickiewiczologii, bądź rzucą nowe światło na pewne fakty historycznoliterackie.

---

[2] J. Kleiner, *Mickiewicz*. T. 1. Lublin 1948, s. 164—181.

[3] Cyt. za Henrykiem Życzyńskim w wyd.: A. Mickiewicz, *Dzieła wszystkie*. T. 5. Warszawa 1933, s. 169 i 170.

Do niedawna znaliśmy tylko cztery seksterny kowieńskie. Dzięki publikacji Abramowicza dysponujemy obecnie ośmioma. Dwa seksterny, zawierające historię literatury polskiej i wymowę, spisane przez ulubionego ucznia poety Bernarda Kiejstuta-Giedymina, oraz jeden sekstern niewiadomego pióra, mówiący o początkach literatury greckiej — wywiozła z Litwy w 1872 r. Władysławowa Mickiewiczowa i oddała Muzeum Mickiewiczowskiemu w Paryżu. Syn poety w setną rocznicę urodzin ojca przesłał je z Paryża Towarzystwu Nauczycieli Szkół Wyższych we Lwowie — celem opublikowania. W ten sposób ukazały się one w XIV roczniku Muzeum (1898). Jeden z zeszytów (*Ćwiczenia polskie*), również pióra Giedymina, został ofiarowany przez jego wnuka, Ignacego Skarżyńskiego, Muzeum Ziemi Suwalskiej, a w 1913 r. wydany przez Zygmunta Niklewskiego. W roku 1908 spadkobierczyni mienia po Giedyminie, Jadwiga Skarżyńska, przekazała cztery jego bruliony do Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Wilnie, skąd przeszły do Instytutu Języka Litewskiego i Literatury Akademii Nauk Litewskiej SRR, a w 1948 r. — do działu rękopisów Centralnej Biblioteki AN LSRR. Mickiewiczowską część owych właśnie czterech brulionów wydał Władysław Abramowicz.

Książka jego do znanych nam już materiałów kowieńskich dorzuca następujące pozycje:

1. *Odpisy na zadania nauczyciela Adama Mickiewicza z gramatyki i historii starożytnej.* Są to tzw. „okupacje", czyli przekłady z polskiego na łacinę. Zeszyt pochodzi z roku szkolnego 1819/1820, tj. z pierwszego roku pobytu Mickiewicza w Kownie. Zawiera tłumaczenie dwóch prac: a) *O początkach i postępie języka łacińskiego,* b) *Rozmowa o przyjaźni.*

2. *Odpisy na zadania nauczyciela Adama Mickiewicza z retoryki i historii.* Zeszyt pochodzi z roku szkolnego 1820/1821, czyli z drugiego roku pobytu Mickiewicza w Kownie. Zawiera tłumaczenie łacińskie polskiego tekstu pt. *Przykłady niektóre cnót i wielkości umysłu z dziejów ludu rzymskiego wyjęte.*

3. *Notatki historii rzymskiej spisane na lekcjach z ustnego wykładu historii nauczyciela A. Mickiewicza przez ucznia Br. Giedymina.* Zeszyt pochodzi z roku szkolnego 1820/1821.

4. *Bernarda Giedymina spisanie na lekcjach z ustnego wykładu nauczyciela Adama Mickiewicza o stylu z przykładami do wymowy.* Zeszyt pochodzi z roku szkolnego 1820/1821.

W brulionach Giedymina znalazły się ponadto dwa bardzo rzadkie druki, a mianowicie *Materie nauk w szkołach akademickich kowieńskich z roku 1819 na 1820 dawanych, na publiczny przedwakacyjny egzamin zebrane* oraz to samo na następny rok szkolny. Z programu na rok 1820/1821 Abramowicz opublikował fragmenty dotyczące przedmiotów wykładanych przez Mickiewicza, a w przypisach wymienił nieliczne jego modyfikacje w stosunku do odpowiednich partii *Materii* z roku poprzedniego.

*Seksterny* mogą zainteresować, z małymi wyjątkami, jedynie niewielki i zamknięty krąg odbiorców-mickiewiczologów. Fakt ten nakładał na wydawcę specjalne obowiązki. Należałoby się więc spodziewać edycji zaopatrzonej w aparat filologiczny i wstęp historycznoliteracki *sensu stricto.* Niestety, Abramowicz nie stara się uwydatnić wartości naukowych nowo

opublikowanych przez siebie zeszytów, choć źródła tego rodzaju nasuwają przecież szereg problemów badawczych.

Przyjrzyjmy się na wstępie sumienności edytorskiej wydawcy. Teksty polskie podaje Abramowicz w pisowni współczesnej, natomiast łacińskie zeszytu pierwszego i drugiego publikuje „ściśle według rękopisu, tj. wraz z błędami, których nauczyciel nie poprawił" (s. 22). Przyjęcie modernizacji obowiązuje jednak do szczegółowego wyjaśnienia jej zasad, a tego w książce nie znajdujemy. Brak kompletu fotokopii manuskryptu (tylko 9 stronic: 2 — tytułowe, 5 — łacińskich, 2 — notatek polskich) utrudnia odpowiedź na pytanie, w jakim stopniu przygotowanie tekstu jest poprawne. W każdym razie porównanie dwóch tylko ilustracji z odpowiednimi fragmentami wydania Abramowicza ujawnia istotne różnice. Oto ważniejsze z nich (wersaliki pochodzą ode mnie):

| | RĘKOPIS | WYDANIE ABRAMOWICZA |
|---|---|---|
| 1. | — ieden poległ — ADRUGI umknął — [fot. po s. 98, w. 1—2] | Jeden poległ, DRUGI — umknął. [s. 100, w. 3] |
| 2. | chciał koniecznie aby go nazwano albo Rex albo czym innym — lud tego NIENAWIDZIAŁ — [jw., w. 5—6] | Chciał koniecznie aby go nazwano albo „R e x" albo czym innym. Lud tego NIENAWIDZIŁ. [jw., w. 6—7] |
| 3. | czyli dla słabości ludźkiéy i niedostatku przyiazń iest POŻĄDANĄ [fot. czwarta po s. 140, w. 1—2] | czyli dla słabości ludzkiej i niedostatku przyjaźń jest POŻĄDANA [s. 50, w. 8—9] |
| 4. | Pożytki wprawdzie i przysługi odbieraią się też od takich ludzi, którzy szanowani są i poważani udanem przywiązaniem dla okoliczności tylko: w przyiazni zaś prawdziwey nic zmyslonégo i falszywégo bydź niepowinno. [jw., w. 5—10] | Pożytki wprawdzie i przysługi odbierają się też od takich ludzi, którzy szanowani są i poważani udanym przywiązaniem dla okoliczności. Tylko: w przyjaźni zaś prawdziwej nic zmyślonego i fałszywego być nie powinno. [jw., w.12—16]. |

Sposobu podania tekstu przez Abramowicza nie można więc nazwać rzetelną transkrypcją, a jedynie daleko posuniętą i nie zawsze dopuszczalną modernizacją, ingerującą nieraz — poprzez zmianę interpunkcji — nawet w interpretację poszczególnych zdań (przykład 4). Wydaje się, że bardziej celowe byłoby pozostawienie tekstu w postaci oryginalnej albo raczej dokonanie tylko najbardziej koniecznej modernizacji pisowni. Wygląd zewnętrzny zeszytu ucznia może przecież świadczyć o kwalifikacjach pedagogicznych sławnego skądinąd nauczyciela. Wszystkie pozostawione, a więc nie zauważone przez poetę, błędy w notatkach Giedymina są dla oceny sumienności Mickiewicza bardzo istotne i z natury rzeczy znacznie cenniejsze niż korekta Abramowicza. Dziwić się więc trzeba, że ten słuszny punkt widzenia uwzględnił wydawca jedynie przy tłumaczeniach łacińskich. I jeszcze jedno: poprawki dokonane ręką Mickiewicza wprowadzono w tekst główny nie podając w tych miejscach błędnego zapisu ucznia. Ten ostatni przeniesiono do przypisów. Tymczasem zaznaczenie korekt poety, np. inną czcionką, lub lepiej — na marginesach, przy równoczesnym pozostawieniu pierwotnej,

uczniowskiej formy zwrotu w tekście, niewątpliwie podniosłoby przejrzystość nowo opublikowanych materiałów.

Modyfikacje Abramowicza są często dowolne, a zmiany w interpunkcji nierzadko zniekształcają sens zanotowanych zdań. Nie zadowalają zaś tym bardziej, że nie zawsze są przekonywające. Na przykład tekst zeszytu trzeciego opatrzony został następującym tytułem: *Notatki Historii Rzymskiej spisane na lekcjach z ustnego wykładu historii nauczyciela A. Mickiewicza przez ucznia Br. Giedymina* (s. 66), podczas kiedy w przypisach (s. 143) wydawca informuje, że na okładce tego zeszytu znajduje się napis: „*Seksterna szkolne*. Klasa III drugoletnich, czyli IV z roku 1820 na 1821. Kowno. *Notatki z Historii Rzymskiej spisane na lekcjach z ustnego wykładu historii nauczyciela A. Mickiewicza przez ucznia Br. Giedymina*". Ponadto po s. 66 umieszczono fotokopię karty tytułowej *Historii*, na której czytamy: „*Notatki Historii Rzymskiej*" — i nieco niżej: „Giedymin — r: 1821 — Kowno". Nie rozumiemy więc, dlaczego w tekście nie podano całego i wiernego tytułu, a także nigdzie nie zaznaczono, że omawiany zeszyt posiada dwie okładki; należy się przecież tego domyślać na podstawie załączonej fotokopii. System przenoszenia pełnych tytułów do przypisów, przy równoczesnym pozostawieniu nad tekstem tytułów skróconych i mocno zmodyfikowanych, wydaje się szczególnie niekonsekwentny wobec rozstrzygnięcia przez wydawcę sporu o autorstwo notatek na korzyść Giedymina (s. 21—22, 31).

Ta ostatnia sprawa dotyczy już historycznoliterackiego wstępu, co do którego musimy wysunąć najbardziej istotne zastrzeżenia. Abramowicz podaje w nim szczegółowo dzieje seksternów (trzeba jednak nadmienić, że w całej pracy ani razu nie wspomina o zeszycie do ćwiczeń polskich wydanym przez Niklewskiego [4]), wskazuje źródła, z których korzystał Mickiewicz przy opracowywaniu historii rzymskiej, podkreśla większą oryginalność notatek wileńskich w porównaniu z paryskimi, wiąże ich treść z ówczesnymi dążeniami młodzieży filomackiej i zainteresowaniami literackimi poety. Nie zajmując się szczegółami, choć przy analizie seksternów właśnie szczegóły stanowią szereg cennych przesłanek, stwierdza przede wszystkim, że zarówno dobór tematów dawanych uczniom do tłumaczenia, jak i treść pozostałych dwóch zeszytów przekonują o „żarliwości Mickiewicza — pedagoga i filomaty" (s. 23). Z pozoru mogłoby się tak zdawać. Badając jednakże seksterny wileńskie, nie można zapominać, z jednej strony, o okolicznościach, w jakich powstawały, a z drugiej — o znanych już materiałach kowieńskich, zwłaszcza zaś o wydanych dawniej zeszytach. Abramowicz, mimo że we wstępie nieraz te sprawy podkreśla, nie wykazuje pełnego ich zrozumienia. Stąd zbagatelizowanie chronologii zeszytów, stąd nieporozumienie, za jakie należy uważać cytowanie uwag Mickiewicza o pracy szkolnej zawartych w listach z r. 1819/1820 dla wyjaśnienia seksternów.... pochodzących z drugiego roku pobytu poety w Kownie. Rozpatrując zagadnienie na tle faktów z życia Mickiewicza i jego ówczesnych poglądów, należy sąd Abramowicza (zresztą także sąd dotychczasowej historiografii mickiewiczowskiej) poważnie zmodyfikować.

[4] Z. Niklewski, *Kajet ucznia Mickiewicza*. Przyczynek do dziejów nauczania języka polskiego. Płock 1913.

Istotnie, Mickiewicz przyjechał do Kowna przekonany o swym powołaniu nauczycielskim i pełen zapału do zajęć pedagogicznych. Listy z pierwszego roku pobytu w Kownie, w których filomackie ideały „kagańca oświaty" nieraz się powtarzają, świadczą o tym dobitnie. Młody nauczyciel usiłował rozszerzyć ciasne ramy programu, pracował nad dydaktyką, zabierał się do rozpraw teoretycznych z zakresu poszczególnych przedmiotów. I chociaż już w grudniu 1819 pisał do przyjaciół: „Stygnie [we mnie] ochota dawania pracowitego lekcyj"[5], to jednak próby ożywienia środowiska szkolnego przez popularyzację książek, przez rozdanie przy końcu roku nagród najlepszym uczniom — dowodzą, że pierwszy rok kowieński, jeśli chodzi o rezultaty pedagogiczne, zakończony został pomyślnie.

Ale z wielkich aspiracji dydaktycznych zrezygnował Mickiewicz bardzo szybko. Czas poświęcony pracy w szkole nie był proporcjonalny do wyników, jakie osiągały „głowy zupełnie żmujdzkie". Zamierzenia pedagogiczne, którym początkowo poświęcał poeta wiele uwagi i które miały mu wypełnić pustkę, w jakiej znalazł się w Kownie po opuszczeniu filomackiego Wilna, przyniosły rozczarowanie i wyczerpanie fizyczne. Cały szereg osobistych przykrości (m. in. nagana i wstrzymanie pensji u progu drugiego roku, zerwanie z Marylą i jej ślub z Puttkamerem, śmierć matki) spowodował wzrost przygnębienia i coraz bardziej świadomą rezygnację z sumienności w wypełnianiu obowiązków. Zbyt wyraźna kolizja, jaka zachodziła między pełną poświęcenia pracą w szkole a innymi zainteresowaniami Mickiewicza, postawiła go przed koniecznością wyboru. W rezultacie Mickiewicz-poeta zwyciężył Mickiewicza-nauczyciela. We wrześniu 1821 poeta, uzyskawszy już roczny urlop, donosi Pietraszkiewiczowi:

„Na jutro nie ma seksternów, nie ma nic; myśleć, chodzić, pisać, być panem swojej woli, jechać albo, póki nie wyjdzie z kieszeni ostatni rubel, siedzieć w Kownie, nie jestże to jedno z najprzyjemniejszych położeń w życiu moim?"[6]

Wszystkie znane nam dotychczas notatki Giedymina (*Ćwiczenia polskie, Wymowa, Historia literatury polskiej*) poświadczają regres pedagogicznego zapału Mickiewicza. Ograniczone rozmiary recenzji nie pozwalają na szczegółowe wywody. Niemniej trzeba stwierdzić, że w *Ćwiczeniach polskich* uderza nierównomierność tematów dawanych do opracowania — przy równoczesnym małym ich urozmaiceniu, a przede wszystkim niesumienne poprawianie przez Mickiewicza zadań, czego dowodzą niedopatrzenia natury ortograficznej[7]. *Wymowa* jest kompilacją wiadomości uzyskanych z prac Euzebiusza Słowackiego, Ludwika Domairona, Stanisława Potockiego, Piotra Chrzanowskiego. Taki proceder był, co prawda, nieraz wówczas praktykowany, pojawiał się także w wykładach uniwersyteckich. Jednakże erudycja Mickiewicza, jego znajomość estetyk, przemyślenia w tym kierunku idące

[5] A. Mickiewicz, *Dzieła*. Wydanie Narodowe. T. 14. Warszawa 1953, s. 54.

[6] *Tamże*, s. 158.

[7] Por. recenzję pracy Niklewskiego, opublikowaną przez Władysława Bełzę w Pamiętniku Literackim, XIII, 1914/1915, s. 239—241.

(wiele mówi o tym ówczesna korespondencja poety), a również „żarliwość filomacka" — kazałyby się spodziewać nowego i oryginalnego spojrzenia, samodzielności w podaniu materiału. Tego w seksternach nie znajdujemy.

Szczególnie pod tym względem znamienny jest zeszyt z historii literatury polskiej, który zawiera nieporadny wyciąg z książki Feliksa Bentkowskiego, rzadko uzupełniany wiadomościami z *Historii drukarń krakowskich* Bandtkiego oraz — czego dotąd nie zauważono — z *Dykcjonarza poetów polskich* Juszyńskiego. Mickiewicz dyktował uczniom całe partie z podręcznika, raz po raz modyfikując tylko pewne zdania. I właśnie owo pójście po najmniejszej linii oporu stoi w jaskrawej sprzeczności z troską o poziom i wyniki nauczania, wyrażaną przez poetę w listach z pierwszego roku pobytu w Kownie. Tym samym powstaje wątpliwość, czy rzeczywiście *Wymowa* i *Historia literatury polskiej* zostały przygotowane przez Mickiewicza, tak jak sugeruje to Juliusz Kleiner w swej monografii, w roku szkolnym 1819/1820. Istnieją pewne przesłanki, które każą umieścić omawiane notatki w roku następnym, tzn. 1820/1821. Prawie do końca 1819 r. Mickiewicz nie miał w Kownie podręcznika Bentkowskiego; dopominał się o niego w listach [8]. Taką chronologię potwierdzałyby ponadto: posłużenie się przez poetę wydanym dopiero w 1820 r. *Dykcjonarzem* Juszyńskiego, a także, jeśli chodzi o *Wymowę*, zgodność jej zawartości z materiałem przewidzianym przez program szkolny na klasę trzecią drugoletnich, czyli czwartą (por. s. 135). W tejże klasie był Giedymin właśnie w roku szkolnym 1820/1821 [9].

Wracając do zasygnalizowanych poprzednio modyfikacji podręcznika Bentkowskiego, należy podkreślić, że mała ich ilość, z jednej strony, popiera tezę o braku samodzielności i słabnięciu ambicji pedagogicznych Mickiewicza, z drugiej strony jednak — może posłużyć do postawienia jeszcze innych wniosków. Owe modyfikacje i możliwość ich wyłowienia w dużej mierze decydują o wartości seksternów jako dokumentu naukowego. Część z nich jest przypuszczalnie wynikiem niedokładnego zapisu ucznia, są jednakże i takie, które od razu wskazują autora: filomatę, słuchacza Borowskiego, przyszłego romantyka. Rzucają one ciekawe światło na drogę młodego poety do romantyzmu. Między innymi stykamy się z nieśmiałą jeszcze obroną średniowiecza, z wyraźnymi tendencjami do idealizacji przeszłości Polski.

Wobec tych faktów wnioski z nowo opublikowanego materiału rysują się nieco inaczej, niż można by sobie to wyobrazić na podstawie wstępu Abramowicza. Już samo porównanie dwu zeszytów zawierających tzw. „okupacje łacińskie" potwierdza tezę o zanikaniu zainteresowań dydaktycznych. Mianowicie w seksternie z roku szkolnego 1819/1820 Mickiewicz dokonał, jak to wynika z przedmowy i przypisów wydawcy, 34 poprawki w tekście ucznia i postawił 12 ocen, natomiast w zeszycie z roku szkolnego 1820/1821 nie znajdujemy ani jednej korekty nauczyciela i widzimy tylko 4 stopnie. Nadmienić należy, iż zeszyt drugi jest prawie o połowę krótszy niż pierwszy.

[8] Zob. list Mickiewicza do Jeżowskiego, z 9/21 X 1819 (*Dzieła*, t. 14, s. 25), oraz odpowiedzi Jeżowskiego z 19/31 X i 27 X/8 XI (*Korespondencja*. 1815—1823. Wydał Jan Czubek. T. 1: 1815—1820. Kraków 1913, s. 204 i 226. W wyd.: *Archiwum Filomatów*. Cz. 1).

[9] Zob. raport z popisu, który się odbył na zakończenie roku szkolnego w Kownie 18 VI 1820. Kurier Litewski, 1820, nr 87, Dodatek.

Nie świadczy również pochlebnie o Mickiewiczu-nauczycielu sekstern do historii rzymskiej. Fatalny stan notatek ucznia, liczne błędy i przekręcenia nazwisk dowodzą, że nauczyciel do zeszytu tego nigdy nie zajrzał. Abramowicz stwierdza, iż wykład zachowuje chronologię podaną w popularnym podręczniku Olivera Goldsmitha *Zbiór krótkiej historii rzymskiej*, a także podkreśla widoczny wpływ Joachima Lelewela, którego książką *Dzieje starożytne* Mickiewicz się posługiwał. Niestety, poza wykazaniem kilku zbieżności frazeologicznych, poza wnioskiem mówiącym, że Mickiewicz „nie tyle występuje jako historyk, ile raczej jako poeta" (s. 24), Abramowicz nie wyciąga z tego faktu dalszych konsekwencji. A przecież już samo ustalenie stopnia i sposobu korzystania z Lelewela byłoby rzeczą bardzo cenną.

I wreszcie zeszyt ostatni, zawierający uwagi „o stylu z przykładami do wymowy", stanowiący dla badacza wdzięczny i ciekawy materiał. Źródła większości zapisanych tam zdań znajdziemy z łatwością w będących wówczas w obiegu podręcznikach i pracach zalecanych nauczycielom w szkołach [10]. Mickiewicz wspomina je niejednokrotnie w swej korespondencji. Oto ich autorzy: Domairon, Chrzanowski, Piramowicz, Karpiński, Potocki. Zwłaszcza dzieło tego ostatniego *O wymowie i stylu* okazało się szczególnie ważne i przydatne ze względu na obfitość podanych w nim przykładów. Mickiewicz, który w szkole kowieńskiej pełnił także funkcję bibliotekarza, już we wrześniu 1819 zakupił sześć tomów prac Potockiego [11]. Doboru zanotowanych przykładów nie można przeceniać — wszak i one najczęściej brane są po prostu z podręczników. Niemniej skrupulatne ustalenie źródeł i ścisłe wykazanie zależności sądów pozwoliłoby niewątpliwie na wyłowienie pewnych własnych, Mickiewiczowych zdań, czy też potwierdziłoby silny wpływ Leona Borowskiego na kształtowanie się poglądów i gustów literackich młodego poety. Gdyż to, że Mickiewicz dla poezji, jak starano się tutaj udowodnić, zrezygnował z ambicji dydaktycznych, nie oznacza jednak, że porzucił dla niej także zainteresowania historycznoliterackie.

Intensywna twórczość artystyczna, która nie szła w parze z zamierzeniami pedagogicznymi, z natury rzeczy sprzyjała badaniom nad literackimi zabytkami przeszłości. Że tak właśnie było, świadczą wypowiedzi w artykułach i listach najbliższych lat, rozległa wiedza historycznoliteracka, jaką później zaprezentuje Mickiewicz w *Prelekcjach*, a także usilne starania o katedrę literatury w Krzemieńcu, która umożliwiłaby porzucenie niewygodnej posady i właściwy rozwój zamiłowań. Wstęp Abramowicza tych wszystkich, po krótce tu zarysowanych, postulatów nie spełnia i świeżo opublikowane seksterny czekają jeszcze na swego badacza.

Z drobnych usterek pracy należy wymienić mylne podanie we wstępie daty śmierci Bartłomieja Zimorowica, a mianowicie roku 1682 zamiast 1677.

*Zofia Muszyńska*

[10] Zob. *Materiały do dziejów literatury i oświaty na Litwie i Rusi.* Z Archiwum Drukarni i Księgarni Józefa Zawadzkiego z lat 1805—1856 zebrał Tadeusz Turkowski. T. 2. Wilno 1937, s. 119.

[11] Zob. P. Kon, *Z lat nauczycielskich Adama Mickiewicza 1819—1823.* Ateneum Wileńskie, VI, 1929, s. 160.